KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 6/18 Kwietnia. — Rok 1852. № 103. Jutro, Śgo Hermogenesa M. Przybyło dnia godzin 6, m. 19.

Już kilka miesięcy, jak stoi Statua BOGA-RODZICY *Niepokalanie poczętej*, przed Kościołem XX. *Reformatów*. Pobożni, ofiarami swemi utrzymują przed nią światło, a wszyscy przechodzący ulicą, z uszanowaniem odkrywają swe głowy przed tym wizerunkiem PRZECZYSTEJ DZIEWICY. Chwalebny to zwyczaj oddawać cześć BOGU, w wizerunkach świętych, odsłaniać czoło przed Świątyniami JEGO. Ś. p. L. A. *Dmuszewski*, Redaktor *Kurjera*, święcie zawsze tej praktyki dopełniał, a nawet odsłaniał głowę, i w tych miejscach, gdzie dawnemi czasy cześć BOGU oddawaną była. To tłumaczy owe ukłony jego na Długiej ulicy przed domem, gdzie kiedyś była Kaplica XX. *Teatynów*; na *Miodowej*, przed gmachem dawniej Kaplicy *Collegium Nobilium*; przed Teatrem, gdzie była niegdyś Kaplica *Marywilu*, i t. d. Kłaniał się także *Dmuszewski* i przed domem własnym, ale to w wylaniu wdzięczności swojej ku STWÓRCY Wszech Światów, za zesłane mu dostatki, z których dla siebie i swoich, i dla licznych rodzin biednych, tak piękny robić umiał użytek.

Dziś, jako w Niedzielę *Przewodnią*, kończy się drugi termin roczny, w którym Kościół Śty, według rozporządzeń Soboru *Trydenckiego*, małżeństw nie zwykł błogosławić. Jakoż ogłaszają się już zapowiedzi do nowych związków małżeńskich.

Amatorowie muzyki w *Lublinie*, składają niniejszem podziękowanie P. *Synkowi*, który z prawdziwem poświęceniem zajął się wyuczeniem i dyrekcją SIEDMIU SŁÓW, wykonanych w *Wielki Piątek* w Kościele XX. *Kapucynów*.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła co następuje: Teofil *Mniewski*, skazany na konfiskatę majątku Postanowieniem z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 r., który na skutek udzielonej mu Najwyższej amnestji, powrócił do kraju i przywrócony został do używania praw cywilnych Postanowieniem z d. 25 Paźdz: (6 Listop:) 1846 r., a następnie powtórnie zbiegł za granicę w r. 1848, jako niegodny łaski MONARSZEJ, za wygnańca uznany, ulega karze konfiskaty majątku wszelkiego bądź już zasekwestrowanego i następnie jeszcze wykryć się mającego, a to wedle prawideł Postanowieniem z d. 2/14 Kwietnia 1835 r. wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych tudzież kapitałów i praw hipotecznych, należących do Teofila *Mniewskiego*, winny być na mocy niniejszego Postanowienia we właściwych xięgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa przepisane.

Już donieśliśmy o stracie, jaką dotknięta została Dyecezja *Sandomierska*, przez śmierć ś. p. Józefa-Joachima *Goldtmanna*, Biskupa tejże Dyecezji. Dodajemy jeszcze, iż ś. p. *Goldtmann*, urodził się 21 Marca 1782 r. z Karola i Franciszki *de Sadoch*, w mieście *Wejcherowo* w Królestwie *Pruskiem*, Dyecezji naówczas *Pomorsko-Kujawskiej*.

Pozostałe dzieci po zgonie ś. p. Antoniego *Rzempołuskiego*, b. Prezesa Trybunału Cywilnego w *Kaliszu*, Emeryta, Kawalera Orderu Śgo STANISŁAWA klassy IIej z Gwiazdą, i Znaku honorowego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, jutro o godz: 10tej z rana odbyć się mające.

Jutro o godz: 10 z rana, odprawione będzie w Kościele XX. *Bernardynów* Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Joachima *Młockiego* Obywatela, Syna niegdy Franciszka *Młockiego* i Teressy z *Szymanowskich*, wnuka niegdy ś. p. JW. Józefa *Młockiego*, Starosty *Zakroczymskiego* i Teressy z *Sobolewskich*. Na to Nabożeństwo pozostała Rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro o godzinie 9tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Wincentego *Makowskiego*, Obywatela Poczesnego, Rządcy Gmachów Teatralnych; na które, stroskana Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

(Ar: nad:). Najlepszem świadectwem o życiu człowieka, jest wspomnienie pośmiertne, które zostawia po sobie, bo wówczas, kiedy przejdzie do wieczności, sąd powszechny staje się bezstronnym, i dobre lub złe jego czyny głosi. Szczęśliwy ten, kto żal po sobie zostawi, za kim zatęsknią ci, w których żył kole, i co ze łzawem okiem wyrzekną: *Zawcześnie śmierć go z pośród nas zabrała*. Te same słowa powtarzali Znajomi i Przyjaciele, odprowadzając na miejsce doczesnego spoczynku, ś. p. Juljusza *Syrkowskiego*, w d. 25 Marca r. b. Młodzieniec ten, pełen cnót i zalet, rokujący tyle chlubnych nadziei, zgasł w kwiecie wieku, bo w 24tym roku życia. Rodem z *Galicji*, przed kilku laty przybył do *Warszawy*, i poświęcił się zawodowi kupieckiemu, a w ubiegu niedługiego czasu, pracą, chlubnem postępowaniem i zamiłowaniem swego stanu, potrafił zjednać sobie przychylność i zaufanie u przełożonych, a życzliwość i szacunek u przyjaciół i kolegów; dla tego też liczne ich grono towarzyszyło konduktowi żałobnemu, a koledzy oddając mu religijną posługę, na barkach swych nieśli trumnę, by ją powierzyć mogile, przy której, w chwili kiedy hymnu żałobnego ostatnie w niebo uleciało echo, nie jedna łza upadła na zwłoki prawdziwie żałowanego młodzieńca. Pokój Twej duszy *Juljuszu!* Twoje cnoty stawiły Ci w sercach naszych trwały pomnik pamięci, i zapewnie duch Twój u Tronu PRZEDWIECZNEGO promieniał chwałą, bo żal nasz był tak wielki, jak była wielka radość błogosławionych, co cię przyjmowali w swój poczet! W Imieniu nieobecnych Rodziców, jako przyjaciel i świadek życia zga-

słego ich Syna, składam podziękowanie tym, którzy towarzyszyli mu na miejsce wiecznego spoczynku, i W. S......, który jako przełożony zmarłego, z ojcowskiem uczuciem pożegnał go przy ostatniem tchnieniu, towarzyszył zwłokom jego aż do grobu, i nie szczędził nakładu na koszta pogrzebu. — J. Z.......

(Art. nad.) We wsi *Konie* Powiecie *Warszawskim*, w dniu 12 Marca r. b. zakończył doczesne życie ś. p. W. Onufry *Okęcki*, Właściciel dóbr *Konie*, b. Podprefekt Powiatu *Czerskiego*, w wieku lat 82. Smutna ta wiadomość o Jego skonie, boleśnie dotknęła serca tych wszystkich, którzy go tylko znali. — *J. Ł.*

Otrzymano wiadomość o skonie nastąpionym w *Loebschütz* w *Prusach*, ś. p. Majorowej *Zawadzkiej*, z domu *von Prittwitz-Gaffron*.

Według dawnego zwyczaju, w wielu domach stół *święconego* z Niedzielą dzisiejszą na nowo suto zastawiony został. W niektórych domach odnowiono nawet pieczywo *bab* i *placków*, które równie dobrze udały się, jak święcone *Wielkanocne*.

Wkrótce odbędzie się publiczne ciągnienie *loterji fantowej*, z obrazu przez W. *Szymanowskę* ofiarowanego, na korzyść Sierot pod opieką *Warsz: Towa: Dobroczynności* zostających. Mała liczba biletów do tej loterji, dotąd nierozkupionych, sprzedaje się po kop: sr: 50, w Sklepie Rozmaitości P. *Konopackiego*, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*.

Nakładem Xięgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy *Miodowej* Nro 486, wyszedł 7my poszyt *Xięgi Świata*, i zawiera: *Rotterdam*, *Natarcie Mingów* (z ryciną na stali), *Motyle* (z ryciną kolorowaną), *Śmierć krokodylom* (opowiadanie podróżnego), *Połów wielorybów* (z ryciną na stali), *Wojciech Jaxa Bobowski*, *Galago* (z ryciną kolorowaną), *Wycieczki w północnej Norwegji*, Dra T. *Tripplina*. Poszyt 8my wkrótce wyjdzie. Prenumerata na 12cie poszytów w *Warszawie* rs. 6; na Urzędach i Stacjach pocztowych rs. 6 kop. 75.

Złoto już nie *jest chimerą!* jak śpiewał dotąd marnotrawny *Robert Djabeł*. Codzień mnożą się zapasy tego szlachetnego kruszcu. Ogromne dowozy złota z *Australji*, sprawiły w tych dniach nie małe wrażenie w *Londynie*; w *Londynie* nawet! tej stolicy bogaczów. Jakoż w ciągu drugiego tygodnia m. b. przywieziono tam z *Australji* w ogóle złota wartości *756,000 dukatów*, i co chwila spodziewane jest przybycie okrętu *Hero*, z ładunkiem *200,000 dukatów*. Kopalnie *Australskie* mają być bez porównania obfitsze od *Kalifornijskich!!!*

Cóż nie dzieje się w naturze? W tych czasach, **172** letnie małżeństwo, zostało Rodzicami. Mąż bowiem, Jakób *Lemkie*, cieśla z *Miedzyszyna* Gminy *Warszawskiej*, liczy lat **70**, a połowica jego, która w tych czasach została Matką lat **62**. Nowo-narodzony chłopiec, cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Dodatkowy wpływ z koncertu, w kwocie rs. **1** k. **50**, Julcia *Kar...* złożyła w Redakcji *Kurjera* dla ciemnej **72**-letniej Wdowy E. S., w domu XX. *Missjonarzy*, na 3ciem piętrze zamieszkałej.

Dawniej wspominaliśmy, iż w roku bieżącym, żegluga pasażerska z *Warszawy* do *Zawichosta* ma być otworzoną. Dziś, możemy nietylko tę wiadomość potwierdzić, ale już bliższe podając szczegóły, zawiadomić, że jazda ta, od dnia 15 *Maja* r. b. będzie rozpoczętą, i jak na początek sposobem próby, regularnie co dni 5 prowadzoną. Zanim stanowczy rozkład kursów ułoży się, nadmieniamy, iż każdy wspomniony statek parowy pasażerski, który około południa będzie wyruszać z *Warszawy*, tegoż dnia zanocuje w *Mniszewie*, dnia następnego w *Nowej Alexandrji*, a trzeciego dnia w *Zawichoście*; zkąd rano dnia czwartego wyruszywszy, z powrotem odpływać będzie do *Warszawy*, tak, iżby dnia 6 znowu w następną udał się podróż.

Po smutnym przykładzie, jaki przedstawił nam niezbyt dawno, korpus pałacu *Namiestników*, nie małym strachem ogarnęły mieszkańców tutejszych, mianowicie *Krakowskiego-Przedmieścia*, kłęby dymu czarnego, jakie wczoraj w południe, wzniosły się po-nad posessją, naprzeciw tegoż pałacu leżącą, a znaną pod nazwą *Hotelu Gerlacha*. Na pierwsze zaraz hasło o niebezpieczeństwie, zebrały się wszystkie części straży ogniowej, a nim ogień zdołał się rozwinąć, już straż, zupełnie nim owładnęła. W dziedzińcu tej posessji, od strony placu *Saskiego* znajdowało się zabudowanie, w którem mieściły się: stajnia, drwalka i komórki. W drwalce więc najpierwej ukazał się ogień i wybuchł od razu przez dach. To naprowadza na myśl, iż nieostrożne jak się zdaje obchodzenie się z ogniem, stało się przyczyną pożaru. Prędkie jednak przybycie straży i energiczne jej działanie, przytłumiły niebawem pożar, i zapobiegły nieszczęściu, jakie skutkiem ścisłości zabudowań, mogło było nastąpić. Na tem ograniczył się ogień i bodajby wszystkie tak kończyły się pożary.

Pierwszy tom zapowiedzianej powieści historycznej pod tytułem: *Maska stalowa*, opuścił już prassę drukarską, i znajduje się we wszystkich Xięgarniach *Warszawskich*. Zbyteczną byłoby rzeczą zalecać to dzieło, które tem samem jest zajmujące, że sięga epoki zmiany religijnej w *Anglji* i szczegółowo opisuje wypadki, jakie wstrząsnęły potężną już naówczas monarchją i o niemal nieprzywiodły jej do upadku. P. *Aimé* znany pisarz historyczny, obrał sobie za przedmiot owe tragiczne wypadki od *Henryka VIII* do *Elżbiety*, to jest epokę pamiętną dla całej *Anglji* a nawet *Europy*, i szczegóły zebrane w całość po mistrzowsku skreślił; słowem mówiąc, powieść ta znaczące miejsce zająć powinna w naszem piśmiennictwie, bo w przekładzie *polskim* odznacza się czystością stylu, i wyświetla dokładnie fakta, dotknięte tylko ogółowo przez dotychczasowych historyków. Tom drugi, za dni kilka wyjdzie, następne zaś najdalej co dwa tygodnie, a całe to dzieło nie z 4ch, jak to poprzednio ogłoszono, lecz z 5ciu tomów składać się będzie. Prenumerata na wszystkie 5 tomów wynosi rs. 3 k. 75; aby zaś nabycie uczynić przystępnem, podpisany wydawca tego dzieła przy ulicy *Przechodniej* pod Nr 797 xięgarnię mający, rozłożył opłatę w ten sposób: że każdy z chcących prenumerować, zapłaci tylko rs. 1 k. 50 przy zapisaniu się, a przy

odbiorze tomów następnych do 4go, po k. 75, piąty zaś tom udzielony będzie bezpłatnie.

Piszą z zagranicy, że wkrótce przybędzie do *Warszawy* 10cio-letnia Wirtuozka na skrzypcach, Ludwika *Barwolf* z *Bruxelli*. Chlubne przyjęcie jakiego w *Paryżu*, *Bruxelli* i *Berlinie* doznawała, obiecuje jej wszędzie pomyślne powodzenie, na jakie jej talent zasługuje. Młoda ta artystka jest uczennicą *Beriota*.

Makadamizacja ulicy *Krakowskie-Przedm:* w miejsce bruku kostkowego, postępuje spiesznie. Obok tego, ukończono ulepszenie bruku i innych ulic, jak: *Wierzbowej*, części *Miodowej* i innych.

Dziś kończą się dni 40ści, po 40tu Męczennikach, ztąd należałoby się spodziewać jakiej poprawy w stanie *aury;* ale że początek dnia 40tu Męczenników był mroźny a w ciągu następujących po nich dni 40, miewaliśmy ranki ciepłe, przeto tyle jeszcze mieć będziemy dni chłodnych, ile pojawiło się ciepłych. Podług notat naszych, ledwie zatem zmiana aury, przypadnie około 25go, to jest do czasu, dopóki się nie wyczerpie 40 dni chłodnych. Wczoraj wieczorem znów mieliśmy obraz *Zimy*, albowiem dobry *śnieg* pokrył ulice i dachy domów.

W tych dniach przybył do *Warszawy* po kilko-letnim pobycie w *Hollandji*, Pan J. C. *Singels*, dawniej Inżenier Hidrauliczny Banku Polskiego, znany z wykonanych w kraju tutejszym znakomitych prac i kostrukcji wodnych.

Przy otworzeniu puszek jałmużniczych przy Kościele *Ewangelickim* w Wielkim Tygodniu i w czasie Świąt Wielkanocnych, wystawionych, znaleziono pomiędzy monetą drobniejszą, jednego dukata w złocie, oraz kilka rubli i 5cio-złotówek całkowitych; za które to dary, Rada Szczegółowa Szpitala *Ewangelickiego*, łaskawym Dobroczyńcom składa niniejszem podziękowanie.

Z przyjemnością powitaliśmy *Śpiewy Duchowne* i inne *poezje Religijne*, z najznakomitszych *francuzkich* poetów, wierszem przełożone przez Jana Klemensa *Minasowicza*, Artystę Mal: b. U. Kr. W. U. Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych, a rodzonego brata, tak zaszczytnie znanego w literaturze krajowej, ś. p. R. Stanu J. *Minasowicza*. Prace te rozpoczęte od lat kilkunastu, długo oczekiwały wydania. Tłómacz bowiem jako Artysta malarz, innemu zawodowi oddany, w wolnych tylko chwilach od zajęć swoich, mógł się poświęcać przedsięwziętemu dziełu, potrzebującemu nie małego wypracowania. Spotykamy się tam z utworami *Rosina*, *Gresseta*, *Russa*, a nawet z ustępami własnego układu Tłómacza, i wszystkim tym pracom, chętnie oddajemy zasłużoną sprawiedliwość. Wszędzie bowiem przebija, przejęcie się myślą pierwotworu, i pojęcie takowego, przytem język dobry, wiersz gładki, jak to np. kilka tych o Miłości BOZKIEJ, dowodzą:

„Przyjdzie czas że proroctwa BÓG zgładzi, odrzuci,
Dar języków, cuda skłóci,
Żadna sztuka nie ostanie;
Miłość tylko BOZKA, święta
W własnem źródle nie pojęta,
Wiecznie istnieć nie przestanie."—

Wiadomo jak różnemi czasy sadzono się u nas na wybór *wina* na *święcone*. Już to zawsze *wino węgierskie* wytrawne, prym trzymało, bo przy zimnych potrawach biesiady *Wielkanocnej*, skutecznie i zbawiennie na żołądek działa. Rozgrzewa go a nie rozpala. Piwnice nasze nie są ubogie w wino z za *Karpat*. i nie trudno tu znaleść takie, którego metryka, do kilkudziesięciu, stu, a nawet paręset lat odnosi się; dały się zeń widzieć próbki w dniach ubiegłych. To co dotąd skutkiem lat osiągało się, winiarze zagraniczni chcieli otrzymać prędzej przez wyprawianie *wina węgierskiego* w podróż, jak to *Anglicy* robią z *porterem*, a *Portugalczycy* z *maderą* i *porto*. O winach *węgierskich*, które po dwu-krotnej wędrówce po *Oceanie*, wróciły do *Peszlu*, donoszą następujące szczegóły: Większa część *win* nabrała koloru bursztynowego i bukietu podobnego do *madery*. I *czerwone wina* ściemniały i stały się wonniejszemi. Najwięcej polepszyły się: białe *Ciepreger* 1834 r. z komitatu *Eisenburgskiego;* czerwone *Erlauer* 1841 r., i *Meneser* tegoż roku; gdy tym czasem wino *Szent-Endre* 1841 r. zamieniło się w ocet. Objętość płynu zmniejszyła się w ciągu tej pięcioletniej wędrówki o 7 $^1/_{10}$ *halbe* na wiadrze.

Donieśliśmy już o zamiarze sprzedaży posessji, znanej pod nazwą *Kazimirusa*, a położonej przy ulicy *Grzybowskiej*. Obecnie więc dodajemy, iż ostateczny termin na sprzedaż tejże, wyznaczony został na d. 30 b. m. na godzinę 9$^1/_2$ rano, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w *Warszawie* w Wydziale III pod Nr 549. Wartoby, aby ta obszerna nieruchomość, dostała się w ręce jakiego przedsiębiercy, któryby z niej utworzył odpowiedni a korzystny zakład.

Z powodu zamieszczonej przez nas wiadomości o ofierze uczynionej Administracji *pałacu kryształowego* w *Londynie* w summie 1000 dukatów, za wszystko co się pod podłogą tego gmachu znajduje, niektórzy z Czytelników *Kurjera*, zadali nam pytanie, jakim sposobem by się to dziać miało, ażeby pod podłogą tego gmachu, znaleść się mogło tyle wartości. Rzeczywiście, rzecz ta potrzebuje, słów kilku objaśnienia. Gdy przy budowie *pałacu kryształowego*, szło o rozwiązanie trudności, jakim sposobem posadzka tak olbrzymiej rozległości, mogła by być codzień zamiecioną, i gdzie podziewać tę massę śmieci, jaką krocie uczęszczających tamże osób naniesć mogą codziennie, genjalny *Paxton*, i tę trudność z łatwością usunął. Posadzka *pałacu kryształowego*, wzniesioną została znacznie nad poziom, a w spajaniu jej, pomiędzy taflami, pozostawiono calowe odstępy, (*szpary*), w które przy codziennem oczyszczaniu podłogi, zmiatano wszelkie śmiecie, i w które również z powodu ciągłego natłoku, mogło bardzo wiele rzeczy uronionych, nagromadzić się.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Xięgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszedł 23ci poszyt *Historji Konsulatu i Cesarstwa* przez *Thiersa*. Następny poszyt kończy tom 4ty i wyjdzie w końcu b. m. Gdy dotychczasowa prenumerata ustanowiona była na 4ry tomy objętości od 500 do 600 stronic, a materjały w czasie układu dzieła tak urosły, że sam Autor

nie może z pewnością oznaczyć, ile tomów jeszcze przybędzie, przeto Wydawca polskiego tłómaczenia widzi się w konieczności na dodatkowe poszyty ustanowić po kop. sr. 30 za każdy. Prenumeratorowie więc chcący posiadać to dzieło w zupełności, raczą przy odbiorze 24 poszytu, złożyć kop. 90, a następnie przy odbiorze każdego, kop. 30; ostatnie trzy poszyty wydane będą bezpłatnie.

Na wczorajszem posiedzeniu centralnem *Warszawskiego* Tow: Dobroczynności, na które licznie zebrali się Członkowie, Towarzystwo to pragnąc rozprzestrzenić zakłady swoje w nadziei sprzyjania ku temu funduszów, i widząc chwilę tę odpowiednią, a do czego głównie przyczynił się znakomity wpływ, jaki z ostatniego widowiska na korzyść biednych, danego w d. 20 Lutego r. b. w *Teatrze Wielkim*, pomnożył dochody jego, postanowiło między innemi, powiększyć liczbę utrzymywanych u siebie starców, i obok tego, założyć nową Salę Ochrony, w jednej z części miasta położonej nad *Wisłą*, aby tym sposobem, przychodząc z jednej strony w pomoc dotkniętym starością, z drugiej podać dłoń młodocianym szczepom, i skierować ich kroki ku ogólnemu użytkowi dla społeczeństwa. Pierwszy z tych błogich zamiarów powiększa wydatki *roczne* około rsr. 1,200, a drugi około rsr. 800.— Na temże posiedzeniu, Towarzystwo zaprosiło do grona Opiekunek zakładu Sierot i Sal ochron, JW. Michalinę z Xiążąt Radziwiłłów *Ryszczewskę*, i dopełniło wyborów, skutkiem których, przyjęci zostali na Członków Towarzystwa WW.: *Dubarle*, Doktor Medycyny; Mikołaj *Skwarcow*, Sędzia Trybunału Handlowego, Obywatel Poczesny; i Alexy *Zamarajew*, Nauczyciel przy G. G. W.

Do liczby darów, które w czasie Świąt *Wielkanocnych* nadesłane zostały przez dobroczynne Osoby dla Zakładu Sierot płci żeńskiej, pod opieką Warsz: Tow: Dobrocz: zostających, dodać musimy następujące, jakie ofiarowały WW.: *Kauczke*, bab 6; Marja *Rawicz*, babek małych 50 i kiełbas 20; Mathias *Rosen*, babek małych 30; Helena *Brzezińska*, babę 1, kopę jaj i szynkę. Nakoniec, dwie służące, 6 garncy mleka.

Znany nasz Artysta P. Nikodem *Biernacki*, wczoraj wrócił na czas krótki do *Warszawy*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 kop. 83, *pszenicy* rs. 5 kop. 27, *jęczmienia* rs. 3 kop. 21, *owsa* rs. 2 kop. 4, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 k. 75, *siana* furę parokonną od rs. 3 kop. 90 do rs. 5 k. 70, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 27½ do rs. 1 k. 95, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 89, *okowity* garniec rs. 1 k. 21, szumówki garniec kop. 73.

Z powodu psucia się od lat kilku w całej *Europie* *kartofli*, rozmaite już podawano sposoby dla zapobieżenia stracie tej jarzyny, albo też zastąpienia takowej, inną. Między licznemi ku temu ostatniemu środkami, znowu pojawia się jeden, który Ministerjum *Pruskie* spraw wew: w d. 2 b. m. podało do wiadomości publicznej. Zasadza on się na użyciu *marchwi*, a wynaleziony został przez P. *Mailow*, właściciela wsi *Hindenburg* pod *Naugaidem*: »Probowałem, czy wyciśniętą *marchew* z chlebem piec można; wziąłem 2 części *marchwi*, a jedną część mąki, i kazałem tak ciasto przysposobić, jak do pieczywa z kartoflami. Chleb bardzo dobrze się udał, był pulchny, i bardzo smaczny, tylko nieco czerwony, bo za dużo użyłem *czerwonej marchwi*. Kazałem popodnosić *marchew* porozrzucaną na ziemi, która po 3ch tygodniach jeszcze dała się użyć do pieczywa. Później probowałem piec wyłącznie z *białą marchwią*; to pieczywo było zupełnie białe. Można używać *marchwi* nawet nie wycisnąwszy soku, lecz wtedy więcej przybiera się mąki. Ten użytek *marchwi*, skłonił mnie do rozszerzenia uprawy tego produktu." Wiadomo jak znaczna ilość *marchwi* znajduje się i u nas, dla tego też podajemy ten środek, bo może kto zapragnie uczynić próbę.

Wczoraj na trzeciem przedstawieniu *Ćwiczeń napowietrznych* Pana *Rasimi*, Teatr Wielki znowu był napełniony; ciągłe oklaski trwały w czasie widowiska, a po ukończeniu przywołano Wszystkich po 5-kroć. Po Komedji *Wujaszek całego świata*, przywołani zostali Wszyscy, i oddzielnie: Pani *Komorowska*, Panna *Moroz* 2-kroć, P. *Rychter* 4-kroć, oraz P. *Chomanowski*.

Anglja. — Wszyscy prawie Ministrowie i większa część arystokracji, opuściła *Londyn*, by Święta na wsi przepędzić. Xiążę *Wellington* także udał się do *Strathfieldsaye*. Stary 83-letni wódz, pełen jest jeszcze siły; niedawno konno znajdował się w *Woolwich* na mustrze i strzelaniu do tarczy, z nowo-wynalezionych karabinów *Minié*, i bardzo był zadowolony z dobroci tej broni. — Z *Haïti* donoszą, że tam *Francuzi* mają wielką ochotę na półwysep *Samana*, bo ten jest nader ważny dla handlu, i wielkie mają zachowanie u Prezydenta Rzplitej *Dominikańskiej*, który czasowego pokoju z *Sulukiem* nie chce zamienić na stanowczy. — Flotylla kompanji statków parowych śrubowych, składa się z 6ciu wielkich okrętów, po 1,800 i 1,900 tons objemu. — W *Brystolu* czuć się dało lekkie trzęsienie ziemi. — Spacerowy koncert w *gmachu kryształowym*, powiódł się jak najlepiej; 60,000 osób przeszło zapłaciło wchodowe, i zebrano 6,000 dukatów w ten sposób; 2,000 powozów prywatnych czekało przed gmachem na swych Panów. Cała arystokracja i mnóstwo kobiet pięknych, a pomiędzy temi Xiężna *Sutherland* przybyły do gmachu na ów koncert kapeli, które co tydzień za darmo można słyszeć w ogrodzie *Kensington*. Petycja za utrzymaniem *pałacu kryształowego*, liczy już 100,000 podpisów. — W dniu 19ym z. m. wypłynęła z *Kalkutty* i *Madras* wyprawa przeciw *Birmanom*, z 6,000 wojska, 2ch okrętów wojennych i 13 parostatków; nadejdą dla niej jeszcze z *Chin* posiłki. Hordy *Birmanów* zrabowały kilka miasteczek pogranicznych *anglo-indyjskich*. Około *Rangun*, 20,000 *Birmanów* czeka na *Anglików*.

Austrja. *Wiedeń 14go Kwietnia*. — Z powodu zaprowadzonych w budżecie oszczędności, rząd przestanie płacić zapomogi rozmaitym dziennikom na prowincji, te bowiem żadnych nie oddawały usług. — Cesarza spodziewają się w *Pradze* w dniu 19 b. m., a w *Peszcie* w Maju.

Francja. *Paryż 12go Kwietnia.* — W Sobotę zeszłą, urzędnik skarbowy z polecenia Ministra, na zasadzie dekretu o konfiskacie majątku Xżąt *Orleańskich*, zajął zamek *Neuilly*, pomimo protestacji tamecznego rządcy.— Przedstawienie odezwy Prezydenta Ciału Prawodawczemu, odroczono.— Puszczona tu pogłoska, że Hrabina *Chambord* jest przy nadziei, była mylną. Uważano, że b. naczelnicy stronnictwa *legitymistowskiego*, usuwają się od politycznego życia, kiedy krańcowi tego stronnictwa coraz bardziej zbliżają się do rządu. — Prezydent dziś odbył bardzo świetny przegląd wojsk; żołnierze w szeregach wydawali ciągle przychylne Prezydentowi okrzyki. Xżę przed defiladą rozdawał ordery i medale. — Mówią o wielkim bankiecie, który armja ze składek dać zamierza Prezydentowi na drugi dzień po rozdaniu orłów; bankiet ten ma być jeszcze świetniejszy jak dany Cesarzowi *Napoleonowi* przed kampanją z 1812 r. Na polu *Marsowem* przystrojonem w maszty i flagi narodowe, wzniosą mnóstwo namiotów, pod któremi do stołów zasiędą delegaci od prostego woltyżera aż do Jenerała dywizji; we środku urządzą kolosalny namiot mogący objąć 5 do 6000 osób; tam miejsce zajmie Prezydent otoczony wielkiemi władzami Państwa, dygnitarzami wojskowemi i cywilnemi. Salwy artylerji, muzyka, hymn na tę uroczystość ułożony, nakoniec wielki fajerwerk z symbolicznemi orłami, cyframi etc., uzupełni uroczystość. — Święta obchodzono we wszystkich Kościołach wśród niezmiernego natłoku wiernych. W Katedrze P. MARJI Duchowni ledwo wystarczyć mogli, tylu pobożnych do Stołu Pańskiego przystępowało; ponieważ do Ołtarza nie można się było docisnąć, Kapłan przechodził nawę i klęczącym w niej wiernym, udzielał N. SAKRAMENT. Prezydent znajdował się na Nabożeństwie w Kaplicy *Tuileries*, a Marszałek *Hieronim* na Wielkiej Mszy Stej wojskowej w Kościele Inwalidów. Marszałek miał na sobie wielki mundur i order *Legji honorowej* dany mu przez Cesarza w 1806 r.— W przeciągu tygodnia za bilety wejścia na wystawę sztuk pięknych zebrano do 11,000 fr.— Uzbrojenie gwardji narodowej *Paryża*, szybko postępuje; na 20 b. m. bataljony będą mogły wystąpić.— Mnóstwo osób zgłasza się do dyrekcji muzeum od czasu jak objawiono projekt urządzenia zbioru przedmiotów należących kiedyś do Królów *Francji;* wiele przedmiotów ciekawych i kosztownych nadsyłają. Jakiś amator żądał 300 fr. za koszulę, która należała do Cesarza *Napoleona.*— Dekret upoważniający do budowy *pałacu kryształowego*, już jest podobno podpisany; jakiś bogaty bankier stoi na czele przedsięwzięcia.— W Maju rozpoczną wielkie roboty dla uregulowania żeglugi ujścia *Rodanu;* pierwsza summa na ten cel przeznaczona wynosi 1½ miljo: fr.— Hrabina *Du Cayla*, przyjaciółka Króla *Ludwika* XVIII, (Monarcha w jej domu podpisał ustawę r. 1814), rozstała się z tym światem.

Hiszpanja. — Na skutek nowego prawa o prassie nader surowego, większa część dzienników wychodzić przestaje; rozumowań politycznych prawie całkiem im wzbroniono, a kary na przekraczających są nader surowe. — Spodziewają się, że gabinet odroczywszy zawadzające mu Kortezy i zmusiwszy prassę do milczenia, wkrótce i konstytucję albo zmieni bardzo, albo zniesie całkiem.

Portugalja. — Kortezy w d. 31 Marca odroczono; w d. 20 Maja zwołanemi zostaną na posiedzenia nadzwyczajne. — Gabinet nie myśli o dymisji; spokojność w kraju zupełna i nikt nie wątpi, że przerwaną nie będzie.— Wybór 26 nowych deputowanych, w pierwszych dniach Maja nastąpi.

Włochy. — Z *Genui* donoszą pod d. 8 b. m., że Xżę *Canino* odpłynął już z *Civita-Vecchia* do *Marsylji.*—We *Florencji* ułożony został dekret, znoszący prawa *leopoldyńskie* a mianowicie emancypację izraelitów; zabronią im praktyki lekarskiej i wstępowania w zawód sądowy.

Rozmaitości.— W gronie myśliwych, po polowaniu, gdy jedni unosili się nad przymiotami gończych, inni opowiadali zalety wyżłów; jeden z obecnych niezadowolony z psa swego, który leżał właśnie przy jego nogach, zaczął go bić niemiłosiernie. Pies znosił razy cierpliwie, czasami tylko mocne, lecz przytłumione warczenie dawało się słyszeć z pomiędzy rozwartych zębów, czasami znowu gniewne spojrzenie rzucone z ukosa na Pana, okazywało, iż mocno czuje swą obrazę. Wdanie się innych, załagodziło sprawę; psisko zmaltretowane, odeszło w stronę, jeszcze raz warknąwszy, jeszcze raz obejrzawszy się na swego Pana.” »Czy często bijesz psa, Panie *Janie?*” zapytał jeden z myśliwych. »Nigdy; wychowałem go od szczenięcia, nie używszy na niego kija, ale mnie dziś strasznie rozgniewał; pomimo moich próśb, głaskań i przymileń, nie chciał w żaden sposób wietrzyć; i jak wiecie, nic a nic nie upolowałem. Pierwszy raz mu sprawiłem łaźnię, ale ją popamięta.” »Oj! żebyś Pan sam nie popamiętał”, wtrącił stary przy ogniu siedzący strzelec. »Pies, choć to bestja, ale także ma swoją ambicję, także potrafi zemstować, jak i drugi człowiek. A co najgorzej, że nie nauczony do kija, i że skonfudowałeś go przy ludziach i innych psach.” Jedni podzielali zdanie strzelca, inni wyśmiewali się z tej psiej *ambicji*, i towarzystwo udało się na spoczynek. Nazajutrz gdy zebrali się na śniadanie, pierwsze pytanie jakie wszyscy sobie czynili, było: kto to strzelił dziś w nocy z pistoletu? »To ja”, odrzekł Pan *Jan;* »zabiłem mojego *Medora.*” »Jak to, nie dosyć żeś go zbił wczoraj wieczór, ależ go jeszcze zastrzelił? to źle, to niegodnie!” »Pozwólcie niech się usprawiedliwię. Przyszedłszy do swego pokoju, zacząłem głaskać *Medusia*, ale w miejsce kiwania ogonem, jak to zwykł czynić gdy się z nim pieszczę, zawarczał głucho, szerść mu się najeżyła, opuścił łeb, i układł się w kącie. Źle, pomyślałem, *Meduś* gniewa się; przypomniała mi się przestroga poczciwego *Macieja;* na każdy wypadek położyłem przy sobie nabity pistolet, i zagasiwszy świecę, położyłem się. W kilka minut, *Medor* powstał, ostrożnie zbliżył się ku mnie, powąchał, i oparł przednie łapy na łóżko; widziałem rozwarty pysk, zaciśnięte zęby i błyszczące jego ślepie; uprzedzając go przeto nim skoczy na łóżko, podniosłem się i krzyknąłem groźnie: *Medor* leżeć! pies zaskowyczał i wrócił na swoje legowisko. Po pewnym czasie, jak można najciszej położyłem się na odwrót, głowę

racz. wyjazdę pojedynczy

tam gdzie były nogi, nogi gdzie głowa, i zacząłem chrapać udając spiącego. Wtedy *Medor* podszedł znowu, i jednym susem był już na łóżku; rzucił się z wściekłością trudną do opisania na poduszkę, którą zostawiłem na miejscu, i zaczął ją szarpać, a nie spostrzegłszy mnie w pierwszej chwili z powodu impetu swego, zwrócił się potem ku mnie. Krzyknąłem raz jeszcze: *Medor* leżeć! ale gdy ten dziko zawarczał i rzucił się na mnie, chwyciłem za pistolet i zakończyłem walkę. Ślady gniewu pozostały na poszarpanej poduszce i kołdrze." Po tem opowiadaniu, czyniono różne uwagi i wnioski; my podajemy ten fakt, z tą tylko wzmianką, że nie należy żartować ze zwierzęciem; bo jak powiedział stary strzelec: »Pies, choć to bestja, ale także potrafi zemstować jak i drugi człowiek." (Były przykłady, że psy przyzwyczajone do karesów Pańskich, gdy tych im brakło, wściekały się).— Rozmowa: »Zkądeś ty chłopie? »Z tej wsi co nad wodą wisi." »A... głęboka tam woda?" »Na samem dnie, Panie, leży." »Ale ja się nie o to pytam, tylko czyby tam chłop utonął?" »I ślachcica, Panie, djabli wezmą." »Kto tam u was we wsi najstarszy?" »Jest stara *Maćkowa*, co ma 107 lat." »Niech żyje zdrowa stara *Maćkowa*, ale ja się pytam, kogo wy słuchacie?" »Jak *Wojtek* zacnie rzempolić w karcmie na skrzypcach, to go wsyscy radzi słuchamy." »Ależ... kogo wy się tam boicie?" »Jest u nas byk we dworze, co bodzie, a jak go wypuscą do wody a zacnie bucéć, to go się wsyscy boimy."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bontani Józ: Ob: z Hamburga nr 468/9; Czarnomski Stan: Ob: z Dubidzów nr 601; Dembowski Tytus Ob: z Nacpolska nr 634; Gostomski Hieron: Oby: z Brzostowca nr 585; Koitkowski Xaw: Refe: Stanu z Borzęcina nr 625; Malczewski Jan Oby: z Bronowic nr 495; Okęccy Piotr i Hen: Oby: z Grzymkowic nr 586; Rzempołuski Stan: Oby: z Gołaszewa nr 369; Zawisza Stan: Patron Tryb: z Kalisza nr 634.

Wyjechali: Czaban Elżb: do Lipska; Dembiński Kar: Oby: do Gór; Kraszewski Emil: Ob: do Brześcia Lit:; Kosikowski Wsiewołod Radca Dw: do Wrocławia; Lesturnieres Lud: Kup: do Paryża; Łempicki Kar: Sędz: Pokoju do Kocic; Paszkowski Fran: Oby: do Krakowa; Sołtyk Marceli Oby: do Radomia; Szydłowski Edw: Oby: do Jagodnego; Wiszniewski Fel: Radca Rządu Gub: do Płocka.

DONIESIENIA.

Wiele jest sposobów wprawiania ZĘBÓW Sztucznych, które już znane są osobom, będącym przymuszonemi takichże używać; wiadomo ile niedogodnym jest sposób osadzania Zębów Sztucznych na platach metalowych, które pomimo największej czystości, zawsze dają z ust odór nieprzyjemny, a to z przyczyny, iż pokarmy zatrzymując się między platą a dziąsłami, podlegają i gniciu, przez co wydają odór nader nieprzyjemny. Teraz zawiadamiam osoby interesowane, iż posiadam zupełnie nowy system wprawiania Zębów Sztucznych przewyższający wszelkie inne, tak w dobroci, w używaniu jakości, że się w niczem nieodróżniają od naturalnych, przytem że nie sprawują najmniejszego odoru w ustach. Sposób ten polecam głównie tym osobom, które już noszą Zęby Sztuczne, zwyczajnym sposobem wprawiane, a nie są z nich zadowolone. Metoda ta zasadza się na tem, że nie ma przy niej żadnych plat, pod któreby mogły zakradać się pokarmy; dalej, iż ten gatunek tak nazwanych Zębów Amerykańskich przezroczystych (transparentes), w niczem nie odróżnia się od naturalnych. NB. Upraszam łaskawie szanowne osoby, przybywające [illegible] prowincji, aby chcąc korzystać z noszenia Zębów Sztucznych, [illegible]ły się zgłaszać, najmniej na dwa lub trzy dni przed swym [illegible]m z Warszawy, gdyż dla dokładnego wykończenia tak [illegible]h Zębów, jako i całych garniturów, potrzeba zawsze parę dni czasu. Mieszkam w domu JW. Hr: Andrzeja Zamoyskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245. A. *Elsner*, Dentysta.

GŁÓWNY SKŁAD KOMMISSOWY
Skór lakierowanych, pochodzących z najcelniejszych Fabryk Francuzkich, urządzonym został w Handlu moim **Win i Korzeni**, w rynku Starego-Miasta pod Nr **43**, idąc ulicą Sto Jańską, głównym przechodem, trzeci dom od rogu. Również polecam się Szanownej Publiczności **doborem WIN**, po cenach nader umiarkowanych; jako i wszelkich Towarów Kolonjalnych, w najlepszych gatunkach i cenach najprzystępniejszych. S. *Wengler*.

Jest do sprzedania z wolnej ręki, o mil 4ry od Warszawy, **WIEŚ**, mająca rozległości włók 36. Bliższa wiadomość w Hotelu Niemieckim pod Nr 9, od godz: 10 do 12 z rana.



Skład FORTEPJANÓW zagranicznych przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614 *b*, obok Drukarni Kurjera, zaopatrzony został nowemi Instrumentami Wiedeńskiemi i Paryzkiemi, z mechaniką wiedeńską i angielską.— W tymże Składzie, znajduje się FORTEPJAN do wynajęcia, i można nabyć próżne PAKI.

DOBRA CHYLINO i CHYLINKO w Pcie i Gub: Płockiej położone, odległe od m. Płocka wiorst 21, od Wyszogroda wiorst 7, od Wisły 2 wiorsty, mające rozległości włok 32 miary nowo-polskiej, w której to przestrzeni znajduje się lasu włók 7, mające wysiewu oziminy korcy 160, w którym pszenicy korcy 60, siana zbioru jest fur 100, budowle w dobrym stanie i ludność dostateczną, są do sprzedania lub do wydzierżawienia w każdym czasie. Bliższą wiadomość o cenie i warunkach korzystnych, powziąść można u właściciela tychże dóbr, zamieszkałego w dobrach Bronowie Zalesiu, o 7 wiorst od m. Płocka odległych, lub też na gruncie dóbr Chylina.



Podpisany posiadając w mieście Poznaniu **MAGAZYN** rozmaitych **FORTEPJANÓW**, różnego kształtu i formy pod nazwiskami Fortepjanów zwyczajnych, Taflowych, Stołowych i Pianinos sprowadzonych z najlepszych Fabryk zagranicznych, a mianowicie: z **Paryża, Bruxelli, Kolonji, Lipska i Wrocławia**, które po umiarkowanych cenach od 200 do 1,000 Talarów sprzedawać będę; o czem zawiadamiając JWW. i WW. Obywateli Królestwa Polskiego, i każdego ktoby sobie życzył z mego Magazynu powyżej wymienionych Fortepjanów, iż takowe za zgłoszeniem się do mnie, każdemu do miejsca wskazanego w Królestwie Polskiem, własnem kosztem i moje ryzyko, dostawić obowiązuje się. Za akuratność i rzetelność dostawionych Fortepjanów co do ich budowy, dobroci i trwałości, zaręczam.— Ludwik *Falk*, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Szerokiej Nr 21.

Komora Składowa w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 8/20 Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana, w zabudowaniach tejże Komory, przy ulicy Elektoralnej, odbędzie się przez licytację, sprzedaż 20 sztuk skonfiskowanych srebrnych ZEGARKÓW.— Za Naczelnika Stołu, *Ciemnołoński*.



KUCYK maści skaro-gniadej, lat 5 mający, spokojnie wyjeżdżony, jest do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1283. Wiadomość powziąść można w tymże domu, na 1m piętrze od frontu.

NAGRODY RS. **15**.— Zgubiony został **ZEGAREK**, w kopercie złotej na obie strony, na kapslu zewnątrz napis: *Blondel et Melli Genevé*, skazówki fioletowe, na cyferblacie Nra Rzymskie, a na minutach Arabskie. Uprasza się PP. Jubilerów i Zegarmistrzów, ażeby na pomieniony Zegarek baczną uwagę zwrócili, a w razie dostrzeżenia, do Redakcji Kurjera nadesłali.



Mam honor zawiadomić Sz: Publiczność, iż otrzymałem ostatni transport KAWJORU, z powodu spóźnienia się Furmanów; cena zniżoną została na kop: 45;—oraz otrzymałem partję CHMIELU, za cenę zniżoną. Handel utrzymuje w Gościnnym Dworze pod Nr 16 i 153.— J. *Konnikow*.

W Ogrodzie pod rogatkami Mokotowskiemi, dawniej do P. Szucha należącym, dostać można **FIJOŁKÓW**, za zgłoszeniem się do Ogrodnika.

KAZIMIERZ ZALEWSKI,

KRAWIEC MĘZKI,

w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 435, na przeciw Towarzystwa Dobroczynności zamieszkały,

Ma zaszczyt uwiadomić JWW. i WW. Panów, iż przyjmuje wszelkie obstalunki ubiorów Męzkich, jako to: Tużurki z podszewką kamlotową od rs. 11, Fraki, Rajtroki z podszewką jedwabną od rs. 12; Tużurki z podszewką jedwabną od rs. 13 kop. 50; Paletoty, Marynarki, Bonżurki z letniego kortu, od rs. 9; Pantalony z kortu letniego, od rs. 4 k. 50; Pantalony z kortu czarnego, od rs. 5; Kamizelki kaszmirowe, od rs. 3; Kamizelki pikowe, od rs. 2 k. 28½; inne wszelkie obstalunki tak z powierzonego mi materjału jako też i ze swego wykonywając je najdokładniej, podług najświeższych mód zagranicznych. Wszystkie te wspomnione obstalunki, mogą być w najkrótszym czasie wykonane w pracowni mojej. Nadmieniam przytem, że przyjmuję także i z prowincji powyższe obstalunki, wykonywam takowe na czas mi oznaczony, odsyłam do wskazanego miejsca Pocztą lub Koleją Żelazną, stósownie do umowy.



Dwa FORTEPJANY, jeden o 7u oktawach, fabryki A. Hofer; drugi o 6u, fabryki Bucholtza, są do sprzedania pod Nr 558 przy ulicy Długiej. Wiadomość w Sklepie Mydlarskim. Widzieć je można codziennie od godz: 11 rano, do 7ej wieczorem.

W Guber: Płockiej, Powiecie Lipnowskim, w dobrach Rusinowo, jest 350 **OWIEC** wysoko-poprawnych, na sprzedanie, po 4 i 5 lat mających.

W domu Nr 1315 przy ulicy Nowy-Świat, Sułkowskie zwanym, w drugiem podwórzu, gdzie są Jatki Rzeźnicze i targ, jest do najęcia SZYNK na wódkę i piwo, od Śgo Jana r. b. Wiadomość u Właściciela.

Z powodu zmiany lokalu, są w każdym czasie do nabycia: KUCHNIA angielska mała; Lustro 4 łokcie ▢ mające, w złoconych ramach; Parawan w guście gotyckim o 10 skrzydłach; Biurko i Łóżko jesionowe; Stół; Serwantka, okrągłe mahon:; duża Komoda z szafką za szkłem lakierowana, i inne; Łokieć; Szafy przedsklepowe i t. p.; nadto Bryczka na żelaznych osiach, pakowna, zdatna do podróży; Kufer małego rozmiaru; Stoły dębowe, i różne Żelaztwa do folosza pochodzące. Wiadomość pod Nr 529/30 przy ul: Podwal, u Stróża.



Pod Nr 1556, są do sprzedania rozmaite gatunki **BZÓW**, jako to, Francuzkie, Chińskie, Tureckie, i BULDENEŻY, także Agresty, Porzeczki, a to wszystko w dobrym gatunku, i za mierną cenę można dostać. Pod tym samym numerem są do sprzedania różne sprzęty do szynku, jako to: Szynkwas, Szyldy, i wiele innych przedmiotów.

DOBRA ziemskie w Gub: Płockiej położone, w gruntach pszennych 1ej klassy, mające wysiewu 200 korcy oziminy, a w tej ilości większą połowę pszenicy, łąki wydające siano lądowe zyzne, jak również obszerne paśniki, od Warszawy 8 mil odległe, są do sprzedania z wolnej ręki, lub do wydzierżawienia na lat 9. O warunkach sprzedaży lub wydzierżawienia, można powziąść wiadomość od właściciela w Warszawie pod Nr 1301, na 2m piętrze, przy ulicy Nowy-Świat, z rana do godz: 9, po południu od 5 do 7.

Jest do sprzedania gatunek **OWSA**, jaki dotąd mało znany: Owies olbrzymi krzyca, wyrasta on na wysokość do 4 łokci, i wydaje z ziarna jednego 3 do 4ch łodyg, na których około 200 ziarn rośnie. Ważny jest, gdyż korzec jeden do 180 funtów waży; słomy zaś dwa razy więcej wydaje, niż pospolity. Wart zatem zaprowadzenia tam, gdzie dotąd jest jeszcze nieznany. Osoby życzące zapomódz się w ten gatunek, mogą się przekonać i widzieć go w snopie i ziarnie w Kantorze Informacyjnym pod Nrem 386 przy ulicy Krakowskie-Przedm:, i tam zamówić sobie wcześnie podług życzenia. Skład tego Owsa jest w Warszawie przy ulicy Dzikiej, minąwszy koszary Wołyńskie, w domu narożnym ulicy Dzikiej i Nizkiej Nr 2312. Za korzec takiego Owsa z workiem zapieczętowanym pieczęcią na laku (Powiat Warszawski, Gmina Załęże duże), rs. 4.

Rejent Kancellarji Okręgu Brzezińskiego, wiadomo czyni, iż na żądanie Sukcessorów Agnieszki z Kempalskich Krapacz, oraz w skutek upoważnienia Presidii Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, z d. 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. Nr 4019, Konie, Stadnina, Woły, Krowy, Jałowizna, Owce różnego gatunku i wieku (których jest blisko 2000 sztuk), Zboże, Kartofle, Okowita, Meble, Zaprzęgi, Sprzęty i Narzędzia rolnicze, Sprzęty domowe i gospodarskie, oraz inne Ruchomości, do spadku po niegdy Agnieszce Krapacz należące, sprzedawane będą w d. 14/26 Kwietnia r. b. 1852; w dniach następnych, z wyłączeniem dni Świątecznych i Sobotnich, zawsze od godz: 10ej z rana, na gruncie dóbr ziemskich Zamość, w Okręgu Brzezińskim Guber: Warsz: w bliskości stacji drogi żelaznej Rokiciny położonych, przez publiczną licytację przedemną odbyć się mającą, a to za gotowe pieniądze.— Soter *Chałubiński.*



Nowo otworzony MAGAZYN Strojów i Sukien Damskich, oraz Kapeluszy Słomkowych, Ryżowych i Ażurowych; tudzież Iinnych Pletni Słomkowych, Ryżowych różno-kolorowych wyrabianych w jak najświeższym guście i najświeższym fasonie; przytem przyjmują się Kapelusze do prania i przerabiania w jak najprędszem ukończeniu za bardzo umiarkowaną cenę. — Tamże potrzebne są PANNY do strojów. W temże samem miejscu jest do sprzedania LUSTRO duże, mogące służyć za stojące. Wiadomość przy ulicy Podwal, pod Nr 529, wprost domu Dyzmańskich.— E. *Spiechowska.*

KONICZYNA w dobrym gatunku, do sprzedania w małych i większych partjach, w hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej, u Rządcy domu.



FORTEPJAN mahoniowy, o 7u oktawach, nowy, jest do sprzedania w fabryce Fortepjanów, przy ulicy Gołębiej pod Nr 163. Wiadomość na miejscu u M. Hohbauzera.

Nowo założony w m. Warszawie **KANTOR STRĘCZEŃ Guwernerów i Guwernantek,** przy rogu ulic Kapitulnej i Podwale Nr 498, w domu W. Richtera, na 1m piętrze, czyli w domu piątym wychodząc z ulicy Miodowej (przez Kapitulną); ma honor Osoby interesowane zawiadomić, że żądania obustronne, wedle rozmaitych cen, wyboru osób, posiadających nauki klassyczne, języki: Rossyjski, Polski, Francuzki, Włoski, Angielski, Niemiecki, talenta sztuk pięknych; każdodziennie dopełnia. — Józef i Emilja z Węzyków, małżonkowie *Cieślińscy.*



Magazyn MEBLI przy ulicy Koziej w Hotelu Saskim, obok Poczty, przez Majstra Stolarskiego M. Kalisch utrzymywany, został teraz znacznie powiększony, j. t. w garnitury palisandrowe i mahoniowe, Stoły, Biórka, Tualety, Serwantki, Konsole, Bibljoteki, Łóżka, Kolumny marmurowe, Pompadurki, Szezląngi, Kozetki i Fotele, prawdziwym safjanem kryte, z dokładnem wykończeniem roboty tapicerskiej; tudzież jesionowe Łóżka, Szafy, Stoły duże rozsuwane na 30 osób, Krzesła wyplatane, umywalne, i inne wszelkiego rodzaju Meble, wszystko podług najnowszych zagranicznych modeli wykończone; za dokładność i trwałość tak roboty stolarskiej jak i tapicerskiej, właściciel Zakładu poręcza.

W possesji Nr 1576, jest do sprzedania od ulicy Brackiej, PLAC frontowy, 75 łokci podłużnych, wraz z oficyną murowaną długości łokci 50; niemniej od ulicy Chmielnej, gruntu 5000 łokci ▢, na którym można wystawić Dom frontowy długości łokci 50. Życzący sobie jeden z tych dwojga lub razem nabyć, zechce się porozumieć z Właścicielem w tej possesji mieszkającym.



Dwa FORTEPJANY; oraz PIANO-VERTIKAL, są do najęcia lub sprzedania, pod Nr 617 przy ulicy Danilowiczowskiej w domu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni, na 1m piętrze.

AGRONOM obeznajmiony z postępowem gospodarstwem, który był przez lat kilka Rządcą dóbr w Prusach Zachodnich, obeznajmiony oraz z administracją i sądownictwem, o ile do zarządu dobrami jest potrzebnem, życzy przyjąć obowiązki Rządcy dóbr. Bliższa wiadomość pod Nr 1063 u Czarniewskiego, przy ulicy Królewskiej.

Dochodzi wiadomość, a nawet i osób interesujących mnie, jakobym miała zamiar skasować zawód prowadzenia **SZKOŁY** wyższej prywatnej żeńskiej, dotąd utrzymywanej przezemnie przy ulicy Leszno pod Nr 726; dla wyprowadzenia z błędu tych, którzy usiłują tę wieść bezzasadnie puszczać, zawiadamiam, iż jak dawniej tak i nadal pracą tą z życzeniem Rodziców i Opiekunów młodzieży płci żeńskiej, zajmować się będę. — Joanna *Kołudzka.*

Zakład Introligatorsko-Galanteryjny Wilh: Kreusch, przy ulicy Rymarskiej, otrzymał świeży transport rozmaitych materjałów pismiennych i rysunkowych, z najcelniejszych fabryk zagranicznych, j. t. PAPIER rysunkowy z fabryki Wathmann, Ołówki rysunkowe sławnego W. Faber, Kredę Conte à Paris, i t. p. artykuły; oraz przysposobił dla uczącej się młodzieży, rozmaite Kajety i Bruljony liniowane i nieliniowane, które zalecają się trwałością i ceną umiarkowaną.

Nowe WZORY HAFTU białego i wyszycia tasiemką, na r. bieżący 1852, sprzedają się w następujących miejscach: w Sklepach Galanteryjnych PP. Lange, Mass, Nahke, w Magazynie Strojów PP. Tatarkiewicz, w Sklepie Norymbergskim P. Radzińskiej, obok Śgo Krzyża; w Składach materjałów pismiennych PP. Giwartowskiego, Arnold, Schuster, Wojczyńskiego; w Składzie rycin przy ulicy Senatorskiej w domu W. Neubauer; a nadto we wszystkich znaczniejszych Xięgarniach. Cena exemplarza taż sama 50 kop:.

W SKŁADZIE ŻELAZA i WYROBÓW ŻELAZNYCH pod firmą M. *Goldstein*, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1319/20, w domu gdzie Urząd Loterji, dostać można Naczyń emaljowanych kuchennych, Żelaza kutego i walcowanego w różnych rozmiarach, jak również gwoździ kątych i maszynowych, niemniej Kominków salonowych w stylu Korynckim, Kuchen Angielskich kompletnych, Drzwiczek mosiężnych i lanych z różnemi ozdobami, i t. p. W Składzie tem dostać można **KONICZYNY** czerwonej i białej, oraz Wyki i nasion Buraków cukrowych; wszystko to po cenach przystępnych. Tamże jest do sprzedania Wolancik na resorach Angielskich najświeższego fasonu, który w każdym czasie widzieć można.



DOM drewniany z dobrze urządzonym ogrodem fruktowym, warzywnym, szparagami etc., za Wolskiemi rogatkami, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość powziąść można w Składzie Fajansów, przy ulicy Tłómackiej, obok Hotelu Wileńskiego.

Podaje się do wiadomości publicznej, że przy ulicy Nalewki, pod Nr 2249, znajdują się SKŁADY obszerne, suche, na Skład Towarów, Produktów i różnych objektów bardzo dogodne; takowe w każdym czasie mogą być wynajęte, o czem wiadomość na gruncie u Stróża Ignacego powziąść będzie można.

STAJNIA i WOZOWNIA, od Śgo Jana r. b., są do najęcia w domu pod Nr 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej. Bliższa wiadomość w Kancellarji Andrzeja Brzezińskiego Patrona, przy ulicy Sto-Jerskiej pod L. 1768 zamieszkałego.

Potrzebne są od S. Jana, 2 POKOJE i Kuchnia, z oknami gdzie słońce dobrze dochodzi, przy ulicy Nowy-Świat, Sto-Krzyzkiej, Chmielnej lub Mazowieckiej. Posiadający takowe, raczy wiadomość udzielić do Drukarni Kurjera.

Nasienia BURAKÓW CUKROWYCH Szlązkich, Koniczyny czerwonej i białej, oraz wszelkich innych Nasion Ogrodowych i pastewnych, dostać można w Handlu Franciszka Fuchs Nr 467 *b*, na przeciw XX. Reformatów, przy ulicy Senatorskiej.



Dnia 12 b. m. w nocy, zginęły dwa **PSY** duże, łańcuchowe, burawe, Suka i Pies, z domu pod Nru 926 c, przy ulicy Chłodnej. Ktoby o nich miał jaką wiadomość, raczy donieść pod powyższy Nr, do Właściciela domu, za nagrodą rsr. 6.



W domu Lubieńskich pod Nr 1066, są do sprzedania PIESKI wyżełki, rasy angielskiej, sztuk 6, za mierną cenę. Wiadomość u Józefa Stróża.



Dnia 7 b. m. z pod Nru 2412/13 przy ulicy Nowolipie, zginął PIESEK z rasy szpiców włoskich, biały, włochaty, z szczubem na czole spadającym na oczy, z uszami kasztanowatemi, i po jednej łatce na bokach żółtawemi. Ktoby go dostrzegł i oddał pod powyższy Nr, do Właściciela domu, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW I GUWERNANTEK
przy ulicy Podwal Nro 521, obok fabryki Dzwonów.

Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki, Polacy, Francuzi i Niemcy, z naukami klassycznemi, muzyką i bez; oraz Bony; Angielka wysoko ukształcona, i Osoby udzielające lekcje na godziny, muzyki lub nauk.— Kantor ten poleca się przytem Osobom żądającym miejsca. — P. *Zwolińska.*

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, przedstawienie Pantomimiczno-Powietrzne P. *Rasimi*. *Damy i Huzary*.

Tylko jeszcze na krótki czas, przed wyjazdem.
Olbrzymi OBRAZ **Cyklorama**, 15,000 stóp kwadratowych mający, przedstawiany bywa w Tow: Warsz: Dobroczynności, na Krak:-Przed: pod Nr 370. Zaczyna się przedstawienie jej codzień od godziny w pół do 5ej po południu. Obraz ten przedstawia *Podróż do Londynu*, na Wystawę Przemysłową. Cena miejsc: pierwsze miejsce kop: 62½, drugie miejsce kop: 32½.



Dwa **SŁONIE** samiec i samica, nadzwyczajnej piękności, urodzone w Królestwie Tygrée w Afryce, są codziennie do widzenia od rana do wieczora na Nalewkach w budzie, wprost Ogrodu Krasińskich; gdzie 3 razy dniem odbywać się będzie ich karmienie i rozmaite sztuki przedstawiać będą, rano o godz: 11, po południu o 3ej i 6ej, które widzieć można przez krótki czas. Cena 1go miejsca 25 kop:; 2go kop: 15; 3go kop: 7½. — C. W. *Schmidt.*

NOWO ZREORGANIZOWANY ZAKŁAD SPRZEDAŻY
PIWA BAWARSKIEGO,
oraz
SPIRYTUSU, ARAKÓW, LIKWORÓW i WÓDEK,
z Jaworznika pod Żarkami,
w domu N° 638 przy ulicy Trębackiej,

Uwiadamia Szanowną Publiczność, że został zaopatrzony w świeży transport tak wszelkich wyrobów Spirytusowych, jak i **Piwa** wystałego, najlepszego smaku. Poczynając od dnia dzisiejszego, Piwo sprzedawać się będzie:

za kufel . . . po kop: 4
w pół-butelkach . » 7½
w butelkach . . » 12;

kopującym hurtowo, odstępuje się znaczny rabat. Przytem poleca się wszelkiego rodzaju Przekąskami po cenie przystępnej, i Wyborną Kuchnią, gdzie wszelkich potraw po umiarkowanej cenie dostać można.— Dla uprzyjemnienia Gości, w Zakładzie tym znajdować się będą Gazety: Francuzkie, Wiedeńskie, Berlińskie, Angielskie, Krakowskie, i wszystkie krajowe.

W *Kurjerze* wczorajszym na karcie 527, w szpalcie 1ej wierszu 28ym, zamiast *Skrzypek*, czytać należy *Violonczelista*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warsz: d. 6/18 Kwietnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin.*